

# GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77  
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 22-222  
Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

## WCZORAJSZE ZAJŚCIA W ŁODZI

### Wybryki endeckie podczas uroczystej mszy z okazji święta narodowego w katedrze Napastowanie przechodniów żydów i wybijanie szyb w oknach mieszkań żydowskich

W związku z wczorajszymi zajściami w Łodzi łódzkie starostwo grodzkie nadesłało nam następujący komunikat:

W czasie celebrowania przez J. E. ks. biskupa dr. Tomczaka uroczystej mszy świętej z okazji święta narodowego 3 maja w katedrze św. Stanisława Kostki, grupa obecnych w kościele członków stronnictwa narodowego zakłóciła nabożeństwo przez niestosowne zachowanie się.

**WZNOSENIE OKRZYKÓW,  
WSZCZYNANIE BÓJEK  
I ŚPIEWANIE.**

Nie udało się im jednak przerwać nabożeństwa, które normalnie odprawione zostało w całości do końca.

Pozatem stwierdzono, że w ciągu dnia w kilku wypadkach członkowie stronnictwa narodowego wywoływali burdy uliczne.

**NAPASTUJĄC PRZECHODZĄCYCH ŻYDÓW I WYBIJAJĄC SZYBY W OKNACH MIESZ-**

### Endecji odmówiono zezwolenia na urządzenie obchodu 3-majowego

Jak się dowiadujemy stronnictwo narodowe w Łodzi starało się przed kilku dniami o uzyskanie zezwolenia władz administracyjnych na zorganizowanie obchodu w dniu 3 maja. W tym celu złożono w starostwie grodzkim w Łodzi od powiednie podanie.

W ubiegły wtorek zarząd stronnictwa narodowego otrzy-

**KAŃ ŻYDOWSKICH.**

W związku z powyższym **DOKONANO SZEREGU  
ARESZTOWAŃ.**

Dochodzenie prowadzi prokurator przy sądzie okręgowym w Łodzi.

jednak zatwierdził tę decyzję. Wówczas wysłano depezę do ministerstwa spraw wewnętrznych, z prośbą o uchylenie decyzji władz dwóch pierwszych instancji.

Do dnia wczorajszego jednak nie nadeszła decyzja ministerstwa wobec czego zaniechano urządzenia obchodu trzeciomażowego przez stronnictwo narodowe. (w)

### Ekscesy uliczne w Łasku

Bójki chrześcijan z żydami

ŁÓDŹ, 3 maja. (Pat.) — W dniu 3 maja o godzinie 14.30 w Łasku przy ulicy Kilińskiego **POMIĘDZY GRUPĄ ŻYDÓW  
A GRUPĄ CHRZEŚCJAN  
WYWIAZAŁA SIĘ BÓJKA,** w wyniku której jeden z uczestników bójki został dotkliwie po tarbowany. W związku z tem zebrał się

**WIĘKSZY TŁUM, KTÓRY  
RUSZYŁ W KIERUNKU**

DOMÓW,

gdzie ukryli się sprawcy pobicia. Mimo natychmiastowej interwencji policji udało się napierającemu tłumowi

**WYBIĆ KAMIENIAMI SZYBY  
W OKNACH**

wymienionych domów. Organa policji państwowej przywróciły porządek, aresztując sprawców pobicia.

## Imponujący przebieg święta 3 maja

### 9 osób zemdlalo wskutek porażenia słonecznego i osłabienia

Przy pięknej i upalnej pogodzie odbyły się w dniu wczorajszym uroczystości z okazji święta narodowego 3 maja. Wszystkie domy przyozdobione sztandarami i zieloną.

Uroczystości wczorajsze rozpoczęły się już o godzinie 6 rano wyruszeniem z Placu Wolności sztafety harcerskiej, niosącej do Warszawy adres hołdowniczy dla p. prezydenta Rzplitej.

O godzinie 6.30 przeszły przez ulice miasta orkiestry, które odegrały uroczystą pobudkę.

O godzinie 8-ej odbyło się nabożeństwo dla młodzieży szkolnej w katedrze św. Stanisława Kostki, a o godz. 9.30 nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań. Po nabożeństwie w synagodze przy ul. Wolborskiej, na którym byli obecni p. wojewoda Hauke-Nowak i gen. Małachowski, przemówienie okolicznościowe wygłosił prezes gminy żydowskiej.

O godzinie 11 rano odbyło się uroczyste nabożeństwo w katedrze św. Stanisława Kostki, na które przybyli przedstawiciele władz państwowych i samorządowych z wojewodą Hauke-Nowakiem, wice-wojewodą Potockim, generałami Małachowskim, Millerem i Olszyna Wilczyńskim, oraz komisarzem rządowym miasta Łodzi, inż. Wacławem Wojewódzkim na czele.

O godzinie 12.30 rozpoczęto przygotowania do pochodu.

O godzinie 1.15 przed gmach przy ul. Piotrkowskiej 104, przy-

był samochód wiozący wojewodę Hauke-Nowaka i gen. Małachowskiego, którzy następnie w otoczeniu przedstawicieli władz państwowych i samorządowych przyjeżdżali do filadę, która trwała równą godzinę. Defiladę otwierała kompanja honorowa 28 p. Strzelców Kaniowskich z orkiestrą, następnie szły drużyny harcerzy ze sztandarami, oddziały związku strzeleckiego, przysposobienia wojskowego, kolejarzy i pracowników poczty, organizacje kobiece, POW, Związek powstańców śląskich, delegacja związku legionistów i hallerczyków ze sztandarami, liczne oddziały związku rezerwistów, liczące około 5000 osób, oficerowie rezerwy, kombatancki - żydzi w mundurach, liga morska, straż ogniowa, Czerwony i Biały Krzyż, oraz polski i żydowski klub motorowy na motocyklach. Defiladę zamyka-

ła liga obrony powietrznej państwa, w maskach na udekorowanych samochodach.

Po defiladzie oddziały związku rezerwistów ustawiły się na Placu Wolności, wokół pomnika Tadeusza Kościuszki, poczem przemówienia wygłosili pp. dyr. Piątkowski oraz rejent Oksza-Strzelecki. Następnie odbyło się złożenie wieńca na pomniku i rozwiązanie pochodu.

Należy zaznaczyć, że w czasie defilady 9 osób z powodu publiczności zemdlalo z powodu udaru słonecznego, bądź też z osłabienia. Udzieliło im pomocy pogotowie.

O godzinie 1 odbyło się w teatrze popularnym przy ul. Ogrodowej przedstawienie dla żołnierzy i policji.

O godzinie 4 w teatrze miejskim odbyło się przedstawienie

dla młodzieży i szkół średnich i zawodowych. Dana była komedia Bałuckiego „Dom otwarty”. O tej samej godzinie w teatrze popularnym odbyło się drugie przedstawienie dla wojska i policji.

I wreszcie wieczorem o godzinie 8.30 odbyło się w teatrze miejskim uroczyste przedstawienie „Domu otwartego”, poprzedzone okolicznościowym przemówieniem.

### Obchód w stolicy

WARSZAWA, 3.5. — Uroczystości w stolicy z okazji święta 3 Maja poprzedziły uroczyste nabożeństwa, odprawione w świątyniach wszystkich wyznań.

O godz. 10 rano odbyło się uroczyste nabożeństwo w katedrze św. Jana. Mszę celebrował ks. kardynał Kakowski.

Na nabożeństwie obecni byli p.

prezydent Rzplitej członkowie rządu z p. premierem Jędrzejewiczem, marszałek sejmu Świtalski, korpus dyplomatyczny etc.

Po nabożeństwie przybyli na Plac Marsz. Piłsudskiego członkowie rządu z p. premierem Jędrzejewiczem, członkowie korpusu dyplomatycznego etc. Trybuny oraz chodniki, okalające plac wypełniły do ostatniego miejsca ludność stolicy.

O godz. 10.45 przybył na plac p. Prezydent Rzplitej w tej chwili orkiestra odegrała hymn narodowy, wojsko sprezentowało broń.

P. prezydent w towarzystwie wiceministra gen. Składkowskiego przeszedł przed frontem oddziałów, poczem udał się na specjalną trybunę, gdyż przyjął defiladę.

### 345,6 klm. na godzinę na lekkim samolocie

PARYŻ, 3.5. (PAT) — Lotnik Delmotte na samolocie „Caudron” zaopatrzone w motor Bengali Renault ustalił światowy rekord szybkości na lekkim samolocie jednoosobowym na 100 klm., przebywając przestrzeń Etampe La Margogne z przeciętną szybkością 345 klm. 622 mtr. na godzinę. Poprzedni rekord należał do amerykańskiego lotnika Milesa, który osiągnął szybkość 336 klm. 500 na godzinę.

## Olbrzymi pożar w Lipsku

### Dworzec towarowy w płomieniach. Olbrzymie straty Ewakuowanie mieszkańców dwóch ulic

LIPSK, 3 maja. (Pat.) — Na dworcu towarowym w Lipsku p. n. „Volksmarkdorff” wybuchł dziś olbrzymi pożar, który rozszerzając się z błyskawiczną szybkością, zajął całą połać wielkiego terenu ładunkowego

Pastwą płomieni padły wszystkie towary. W akcji ratunkowej wzięła udział cała straż pożarna, policja, wojsko, oddziały szturmowe i ludność cywilna. Wskutek poważnego niebezpieczeństwa eksplozji, znaj-

dującego się w pobliżu wielkiego magazynu benzyny, ewakuowano mieszkańców dwóch sąsiednich ulic. Niebezpieczeństwo minęło. Pożar trwa w dalszym ciągu

# Rewolucja w Yemenie

## Napad na pałac królewski--Ucieczka następcy tronu--Garnizon zbuntował się Główne miasto w rękach powstańców

LONDYN, 3 maja. (Pat.) — Według pogłosek, jakie nadeszły do Kairu w Yemenie wybuchła rewolucja. Powstańcy napadli na pałac królewski Sana

Iman Yemenu został ranny.

Rewolta rozpoczęła się w wojsku. Książę, następca tronu, według pogłosek, był zmuszony do ucieczki, gdyż wojska wy-

powiedziały się przeciw niemu

Ibn Sau wykorzystał wewnętrzne niesnaski w Yemenie Armja jego znajduje się obecnie pod Hodeidah. Według nie-

sprawdzonych pogłosek, garnizon miasta wypowiedział posłuszeństwo i miasto poddało się.

MOMBASSA, 3 maja (Pat.) —

Krażownik angielski „Enterprise” odpłynął dziś rano do Adenu w związku z ostatnimi wiadomościami z Arabji.

## Nowa afera szpiegowska Stanisław Krauss-agent wywiadu niemieckiego ofiarowywał pożyczki oficerom i urzędnikom wzamian za dokumenty wojskowe

PARYŻ, 3 maja. (Pat.) — Władze bezpieczeństwa wpadły na trop nowej afery szpiegowskiej, aresztując jednego z najbardziej aktywnych agentów niemieckich niejakiego Kraussa.

Od początku lutego r. bież zwróciły uwagę władz bezpieczeństwa ogłoszenia, zamieszczane w dziennikach, w których niejaki Tworyt ofiarował pożyczki pieniędzy na bardzo korzystnych warunkach urzędnikom i oficerom.

Po zasięgnięciu informacji okazało się, że Tworyt po kilku dniach pobytu pod wskazanym adresem wyjechał do Amsterdamu, gdzie polecił przesyłać sobie korespondencję.

M. in. zwrócił się do Tworyta o pożyczkę pewien oficer francuski. Tworyt zaproponował wówczas oficerowi, że wzamian za pewne dokumenty, dotyczące obrony państwa,

da mu znaczną sumę pieniędzy. Oficer udał, że się zgadza na to i w trakcie spotkania w ogrodzie Tuileryjskim wręczył Tworytowi pewne papiery wzamian za pieniądze.

Oficer ostrzegł przedtem władze francuskie, które natychmiast aresztowały Tworyta. — Przyznał się on do winy. Właściwe jego nazwisko jest Stanisław Krauss.

We Francji przebywał on pod różnymi nazwiskami fałszywymi i m. in. uzyskał szereg dokumentów od intendenta Froge, którego również aresztowano.

PARYŻ, 3 maja. (Pat.) — Aresztowany szpieg niemiecki

Krauss zostanie wkrótce przewieziony do Belfortu, celem skonfrontowania z intendentem Froge. Według zebranych wiadomości, Krauss często odwiedzał Belfort i na skutek obserwacji tamtejszej policji, wyda-

ny został nakaz aresztowania go.

Krauss przyznał się do winy i wydał w ręce władz swego wspólnika intendenta Froge z Belfortu. Froge twierdzi, że padł ofiarą mylnych informacji

## Włókiennictwo broni się przed inwazją dumpingu japońskiego

LONDYN, 3 maja. (Pat.) — Minister handlu Runciman odwiedził dziś popołudniu ambasadora japońskiego i, poinformował go, iż rząd W. Brytanji zmuszony jest zapewnić ochronę przemysłu włókienniczego oraz innych dziedzin przemysłowych kraju przeciwko inwazji towarów japońskich, sprzedawanych po cenach dumpingu

wychi. Rządy kolonialne zgodziły się w zasadzie na ograniczenie wwozu towarów japońskich przez wprowadzenie kontyngentów, zaś rządy dominjów rozpatrzyć mają tę sprawę całkowitej niezależności.

Runciman złoży w poniedziałek w izbie gmin oświadczenie, dotyczące tej sprawy.



## CASINO

dzisiaj wyświetlamy największą epopeę świata p. t.

## Królowa Krystyna GRETA GARBO

John Gilbert, Lewis Stone, reż. R. Mamoulian

Nadpr.: Pobyt min. Barthou w Polsce

Do godz. 6.30 ceny niższe. Bilety wolnego wejścia i nigowe niewatne

## Wyrok na Najmarka

Główny oskarżony skazany na 4 lata więzienia

LONDYN, 3 maja. (Pat.) — Dzisiaj sędzia Mc. Naghten ogłosił kary, jakie wymierzył oskarżonym o przywiezienie sfałszowanych znaczków Popielcowi, Turkowi i Najmarkowi.

Oskarżeni Popielec i Turek skazani zostali każdy na dwa lata zwykłego więzienia, oskarżony zaś Najmark skazany został na 4 lata ciężkiego więzienia karnego.

Po odbyciu kary wszyscy mają ulec niezwłocznej deportacji do Polski. Oskarżeni zamierzają apelować.

## Delegacja polska w Estonji

TALLIN, 3 maja. (Pat.) — Przybyła tu delegacja polska, w skład której wchodzi: marszałek senatu Raczkiewicz, minister Hubicki, prezes BBWR, Sławek, senator Hubicka, płk. Rusin i radca Mohl.

## Trocki 300 km. od Paryża

Rezydencja wyznaczona przez rząd francuski

PARYŻ, 3 maja. (Pat.) — Kroki przewidziane przez Trockiego u rządów innych krajów w celu uzyskania azylu nie dały pozytywnych wyników. Rząd francuski postanowił wyznaczyć Trockiemu rezydencję, oddaloną o 300 klm. od

Paryża, w której władze bezpieczeństwa będą czuwały nad działalnością Trockiego. Trocki w dalszym ciągu czyni kroki o uzyskanie prawa pobytu w innych krajach. Specjalnie poczynił on demarche w republikach południowej Ameryki.

## Fabryki jedwabne zamknięte na tydzień na całym obszarze St. Zjedn.

NOWY JORK, 3 maja. (Pat.) Władze czuwające nad wykonaniem kodeksu pracy w przemyśle jedwabniczym, na życzenie przeważającej większości przedstawicieli tej gałęzi przemysłu

postanowiły zamknąć wszystkie zakłady przemysłu jedwabniczego na całym obszarze Stanów Zjednoczonych na okres jednego tygodnia, począwszy od dnia 14 b. m.

## Naganaprok. Pressardowi

za 19 odroczeń sprawy Stawiskiego

PARYŻ, 3.5. (PAT) — Podkomisja dla opracowania tekstu, ustalającego odpowiedzialność urzędników w kwestjach 19 odroczeń, uzyskanych przez Stawiskiego, przyjęła pierwszy wstęp wniosku dep. Darmoy, wyrażającego naganę b. prokuratorowi Pressardowi i stwierdzającą jego odpowiedzialność w odroczeniu sprawy przeciwko Stawiskiemu.

OKULARY  
BINOKLE  
LORGNON  
Ista. od r. 1894 MAGAZYN OPTYCZNY  
**SZYMON URBACH**  
Sp. s. o. s.  
Łódź, Piotrkowska 33. Tel. 222-23.

## Prof. FELIKS HALPERN

przeprowadził się na  
ul. Sienkiewicza 63, lewa oficyna II piętro.

Ulżyj doli bezrobotnych

**SILV-OZON-MOTOR**  
IDEALNA KAPIEŁ BALSAMICZNA WZMACNIAJĄCA  
Wyszczepionej i do bezwzględnych naśladowców!!!

# Wizyta w prewentorium łagiewnickim

## Słońce i powietrze są przez miesiąc przyjaciółmi zagrożonych gruźlicą dzieci proletariatu łódzkiego

W opłakanych warunkach rozwija się lwa część dziatwy łódzkiej. Dzieci najuboższej sfery niedożywiane należycie, źle odziane, gnieżdżące się zimą w stęchłych, ciasnych izdebkach, są najbardziej narażone na najstraszniejszą z chorób — gruźlicę.

W tych warunkach nie można się dziwić, że w Łodzi 7 proc. dzieci szkół powszechnych jest chorych na gruźlicę.

Zarząd miejski rozwija od kilku lat szeroką działalność w dziedzinie zwalczania gruźlicy.

Jednym z fragmentów tej walki jest prewentorium dla lekko - gruźliczych dzieci w Łagiewnikach. Wczoraj właśnie dokonano uroczystego otwarcia prewentorium w bieżącym sezonie.

Na otwarcie przybyli: komisarz rządowy, inż. Woje wódzki, naczelnik wydziału zdrowia publicznego przy urzędzie wojewódzkim, dr. Skalski, naczelnik wydziału zdro-

wotności zarządu miejskiego p. St. Kempner, naczelnicy opieki społecznej i wydziału oświaty i kultury pp. Wisławski i Waltratus, naczelnik lekarz do walki z gruźlicą, dr Rejterowski, inspektor sanitarny, dr. Misjon, naczelnik lekarz szkolny, dr. Gutentag, delegaci ubezpieczalni społecznej, związków zawodowych i prasy.

Prewentorium miejskie, zbudowane w r. 1928, położone jest w pięknej i zdrowej miejscowości, otoczonej suchym lasem.

U progu prewentorium wita zebranych nacz. Kempner,

który, po oficjalnym otwarciu sezonu, dziękuje komisarzowi rządowemu za otoczenie należyłą opieką ubogiej, chorowitej dziatwy proletariatu.

Następnie dr. Rejterowski wyjaśnia

na czym polega znaczenie prewentorium. Dzieci w wieku od 6 -- 8 lat przebywają cały

dzień na powietrzu i słońcu. W ustalonych godzinach odpoczywają pod dachem tarasu na leżakach, są racjonalnie odżywiane i odpowiednio pouczane, co do sposobów przestrzegania higieny.

**Dr. Gutentag porusza**

z kolei kwestję odżywiania dziatwy w szkołach. Na 73.000 dzieci szkół powszechnych — 8.000 (25 proc.) jest niedożywionych. W domu — nędra i głód. Dzieci nabawiają się gruźlicy, a w każdym razie skłonności do zachorowania. Akcja władz miejskich ma na celu za pobiczenie zbu. Idzie ona w trzech kierunkach: 1. dożywiania w szkołach, 2) podniesienia higieny (kąpiące masowe) i 3) ulokowania dziatwy na półkolonjach. Równoległe do tej akcji idzie działalność prewentorium.

**Komisarz Wojewódzki stwierdza,**

że środki, jakimi dysponuje zarząd miejski są nieproporcjonalne do potrzeb. Powinno się znacznie więcej funduszy przeznaczyć na zdrowotność, opiekę społeczną i oświatę — na te trzy najbardziej potrzebne szerokim masom ludności świadczenia. Nakazem chwili są maksymalne oszczędności i powiększenie efektu i rezultatu wydatkowanego grosza publicznego. Tę dewizę realizuje wydział zdrowotności, za co należy się jego kierownikowi uznanie i wdzięczność ludności.

Po przemówieniach zebrani udali się na zwiedzanie prewentorium.

Przedstawia się ono okazałe. Duże przestrzenne sale. Taras ze stu leżakami, na których znajduje wytchnienie mizerna, wygłodzona dziatwa łódzka. Pielęgniarki strzegą porządku, służą pomocą i radą.

Zwiedzamy następnie sy-

**TEATR ROZMAITOSCI**  
(dawn. Miejski)  
Cegielniana 27, tel. 112-25.  
Dziś i odozienne o g. 9.30  
Gościnne występy słynnego amerykańsk. buff-komika, „tyd. Chevalier“

**PESACHKE BURSTEIN**  
z udziałem znakomitego komika warszawskiego  
**JAKÓBA FISZERA**  
w komedji muz. w 3 akt.  
**„A Chasene in Sztetk“**  
20 przebojów muzycznych  
Bilety do nabycia w kasie teatru od 11-2 i od 5 p. p.

**PLYN na ODCIŚKI**  
KORNOL  
SKŁAD GŁ. L. SPIESS I SYN  
WARSZAWA WYROBU-FIRMY ANTIBA S.p.a.

### Nowy rekord lotniczy

LONDYN, 2 V. (PAT). Lotnicy brytyjscy Rubin i Waller, którzy wylecieli z portu Darwin w Australji, wylądowali w Eastbourne w Anglii. Przelot trwał 8 dni 19 godzin 55 min., wobec czego pobili oni rekord Mollisona, ustanowiony w roku 1932, o 2 godz. 30 min.

(Stg.)



Przed willa Trockiego Ker-Monque w Barbizon (Francja) zbierają się tłumy ciekawych, pragnących zobaczyć jej tajemniczego mieszkańca.

### Szofer w hołdzie mężowi stanu



Dowód niezwykłego przywiązania złożył długoletni szofer znakomitego polityka Clemenceau, p. Brabant, stawiając w miejscowości St. Vincent do spółki z rzeźbiarzem dr. Villandu popiersie „Starego Tygrysa”. Na zdjęcia p. Brabant po dokonaniu odsłonięcia pomnika.

Dokumentalne arcydzieło

produkcji sowieckiej stanowiące epokę w kinematografji

**Ostatni Ataman**  
(Annienkow)

Niebywale emocjonujący film, przewyższający „Burzę nad Azją”

Wkrótce

### W kinie PALACE

rekordy powodzenia bije

najweselsza komedja wiedeńska wszystkich czasów

**CSIBI**

śpiewana i mówiona w języku niemieckim

Tytułową bohaterką

**Franciszka Gaal**

zaprasza wszystkich do kina „PALACE”

Dziś początek o godz. 4-ej

KINO „ROXY”  
NARUTOWICZA 20  
Dziś i dni następnych!

Największa wiedeńska komedja muzyczna, pełna pikanterji, śpiewu i upojnych melodji, reżyserji L. FLECKA p. t. oparta na dziejach dworu Habsburgów z udziałem SUZI LANNER, LEO SLEZAK, GEORG ALEKSANDER  
**Cesarskie Łowy**  
(Mein Liebster Ist ein Jägersmann)

Film mówiony i śpiewany w języku niemieckim (dialekt wiedeński). — Nadprogram: Najnowszy tygodnik dźwiękowy Foxa. — Początek o godz. 4-ej

# LIKWIDACJA KONSYGNACJI POLSKICH

## ukróci fiskalne zapędy senatu gdańskiego

(Od własnego korespondenta „Głosu Porannego“)

GDANSK, w maju.

Odwiecznym tematem dowcipów są niesnaski małżeńskie, powstałe na tle rozrzutności małżonki, nie liczącej się z groszem, gdy chodzi o stroje. Bywa czasem odwrotnie: mąż żąda na stroje... ale to pachnie paragrafem kodeksu karnego zwykłego...

I tak regime hitlerowski, wszedłszy w związki małżeńskie z gospodarką gdańską „pieniędzy woła na stroje“.

Bo obchody i pochody, iluminacje i dekoracje, samochody z kompresorami panów wodzów i pierwszomajowe zachwyty — to bardzo luksusowe szaty! I oto nieporozumienie gotowe.

Przekręcić śrubę podatkową o dwa obroty — oto jedyna rada. Rodzi się więc nowe rozporządzenie senatu: — wszelkie składy konsygnacyjne na terenie wolnego miasta zostają obciążone nowym, półtoraprocentowym podatkiem od obrotu — na przyszłość i wstecz od roku 1932 włącznie.

I kłótnia się zaczęła... Ale dlaczego przemysł polski ma ucierpieć na niesnaskach gdańskiego stadła? Przecież 90 procent składów konsygnacyjnych wszelkich gałęzi przemysłu — to składy polskie.

A więc przez podatków na rzecz skarbu polskiego, ma przemysł ten płacić świadczenia na rzecz Gdańska?

Senat gdański, wprowadza omawiane rozporządzenie, licząc na to,

że przemysłowcy polscy nie potrafią utworzyć wspólnego frontu przeciw zachłanności gdańskiego skarbu.

Ale przemysł polski znajdzie drogę do wyjścia z sytuacji!

Fabrykanci posiadający w W. M. składy, wejdą w porozumienie i wszystkie, bez wyjątku składy

konsygnacyjne w Gdańsku, zostaną jednocześnie zlikwidowane i przeniesione do Gdyni.

Zobaczmy, jak wtedy zareaguje na to Gdańsk — czy zrezygnuje z dobrodziejstwa składów konsygnacyjnych i nie cofnie nowego rozporządzenia!

Składy konsygnacyjne stanowią

Po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 56 zmarła wczoraj

### D. P. Cyrla Wermund

Wyprowadzenia drogiej nam zwłok odbędzie się w piątek, 4 maja z domu żałoby przy ul. Gdańskiej 37 o godz. 12, o czem zawiadamia pogrzebowa w nieutulonym żalu

RODZINA

## Co usłyszymy dziś przez radio?

PIĄTEK, ześr. 60uTo, 2w  
7.00 Gimnastyka i muzyka z płyt  
12.05 Muzyka popularna z płyt  
15.10 Komunikat izby przemysł-handl. w Łodzi.  
15.20 Godzina muzyki lekkiej w wyk. orkiestry jazzowej teatru „Cyganeria” pod dyr. Zdz. Górczyńskiego i Mira Zimińska (piosenki).  
16.35 Koncert chóru Orawskiego z Lipnicy Wielkiej.  
17.00 Recital skrzypcowy Szymona Bakmana.  
17.30 Odczyt dla maturzystów z cyklu „Literatura” p. t. „Kraśniński” — wygl. prof. Konrad Górczyński.  
17.50 „Wychowanie obywatelsko-państwowe” — wygl. Hanna Po-

hoska.  
18.10 Muzyka lekka z kaw. „Gastronomia”.  
18.55 Skrzynka pocztowa ludzka  
19.25 Feljton aktualny.  
20.02 „Na froncie literatury” — wygl. Jan Szczawiej. (Feljton literacki).  
20.15 Pogadankę muzyczną wygl. Stanisław Niewiadomski.  
20.30 Koncert międzynarodowy. Muzyka szwedzka. Transmisja ze Sztokholmu.  
21.30 II część koncertu z filharmonji warszawskiej.  
22.40 Muzyka taneczna.

### NOCNE DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10); A. Charemzy (Pomorska 12); E. Millera (Piotrkowska 46); M. Epyszajna (Piotrkowska 225); Z. Gorczyckiego (Przejazd 59); G. Antoniewicza (Pabjanicka 50).

## Złóż dziś ofiarę na marynarkę wojenną

cia. Nastąpiło to wskutek tego, że Leontyna, drząc jak liść osiki, wyznała matce, iż wszystko wskazywało na to, że Teodor zostanie ojcem jeszcze przed ukończeniem służby wojskowej.

Matka Tonda przyjęła tę wiadomość tak, jak to zazwyczaj bywa. W pierwszej chwili wpadła w pasję — ale wreszcie uspokoiwszy się orzekła, że ponieważ nieszczęście już się stało, lepiej będzie, jeżeli Teodor ożeni się z jej córką zaraz po wyjściu z wojska.

Teodor przyjął wiadomość o swoim przyszłym ojcostwie z żywą radością. O niczem innym nie mógł teraz myśleć, jak tylko o swem dziecku i jego matce. Wskutek tego popełniał częste błędy tak podczas ćwiczeń, jak i przy innych zajęciach i nierzadko otrzymywał kary. Przyjmował je filozoficznie, pocieszając się tem, że wkrótce zostanie ojcem i wróci do cywila.

W miarę jak zbliżał się termin rozwiązania, Teodor tracił sen i dręczyły go przykre obawy. Pragnął z całego serca być obecny przy urodzeniu swego dziecka. Wiedział jednak, że nie mając ojcostwa legalnego, nie dostanie urlopu.

Po długich rozmyślaniach wpadł na sposób i po porozumieniu z Leontyną, postanowił

użyć podstępny. W chwili decydującej Leontyna nadesłała mu depezę z zawiadomieniem, że dziadek jego ciężko zachorował.

Ponieważ obaj jego dziadkowie nie żyli oddawna, Teodor będzie wiedział o co chodzi i postara się wyprowadzić w pole kapitana. Urodziny jego dziecka były warte ryzyka, żeby w razie odkrycia podstępny odsiedzieć kilka dni w kozie.

Dni dłużyły mu się w koszarach... Godzinę oczekiwał telegramu. Wreszcie pewnego pięknego dnia zawezwano go do kancelarii kapitana. Teodor wszedłszy do pokoju ujrzał na biurku telegram. Starł się przybrać obojętną minę, jak gdyby nie przeczuwał o co chodzi.

Kapitan rzekł do niego tonem łagodnym i poważnym:

— Mój przyjacielu, idź czem prędzej się przebrać i wróć tu. Dostaniesz pozwolenie na wyjazd. Twój dziadek ciężko zachorował.

— Rozkaz, panie kapitanie. Teodor rozradowany, przeskakując po cztery schody naraz, wpadł do swojej sali. Rozpierała go radość i nie mógł się powstrzymać, aby nie zwierzyć się kolegom:

— Moja dziewczyna ma chłopa! Kapitan dał mi urlop... Przysłała mi telegram, że mój

NAKŁADEM KSIĘGARNI ŁÓDZKIEJ „CZYTAJ”  
Łódź, ul. Prez. Narutowicza nr. 2

ukazały się już  
**„GRZECHY WIELKIEGO MIASTA”**  
Filmo-romans  
Szymona Bogdanowicza  
Do nabycia we wszystkich księgarniach.  
Cena 2 zł.

## Szekspir jest... Niemcem

„Daily Telegraph” opowiada o uroczystości, urządzonej przez niemiecki klub imienia Szekspira w Weimarze z okazji jubileusza szekspirowskiego. Na uroczystości tej przez klub dr. Dettgen stwierdził, że Shakespeare jest „prawdziwym niemieckim poetą pod względem swego bohatera ducha”. Zebrawanie uchwalilo rezolucję, zgodnie z którą wielkiego Anglika uznaje się za „prawdziwego Niemca”, którego dzieła należy nie tylko dopuścić, ale nawet polecać do inscenizacji we wszystkich teatrach niemieckich, jako odpowiadających duchowi Litleryzmu.

## Niema już zlej cery!

Racjonalne masaże i pielęgnowanie odpowiednimi środkami wyszlachetnia i wydelikatnia naskórek, oraz usuwa pryszczki, zmarszczki etc.

Institut de Beauté  
**POMA**

Piotrkowska 121

poprzednia oficyna, I piętro  
Tel. 155-55

po cenach b. niskich.

## MARY GLORY, JEAN MURAT SEKRETARKA OSOBISTA WYCHODZI ZAMAŻ

### ANDREE DE RICHAUD

## Choroba dziadka Teodora

Teodor odbywał służbę wojskową w pułku strzelców markońskich, stacjonowanym w małym miasteczku na południu. Syn rolników z Vauchuse Teodor nie bez żalu opuszczał swoją rodzinną wioskę. Żał mu było gór, w których polował na zajęce i dziki, i gospody, gdzie schodzili się starsi mieszkańcy na pogawędki, a młodzi na tańce — ale nade wszystko żał mu było opuszczać Leontynę.

Bo Teodor, jak wielu żołnierzy, zostawił w wiosce kochaną dziewczynę. Od dzieciństwa chowali się razem z Leontyną Tonda. Razem chodzili na religię, zamieniali ze sobą święte obrazki, potem uczyli się w szkole, bawili na łąkach i polach, aż wreszcie pewnego razu, gdy Teodor przy życzeniach noworocznych ucałował jak zwykle Leontynę w policzki, spostrzegł, że w uczuciach ich zaszła zmiana.

Odtąd zaczęli już zamieniać pocałunki sekretne, zwłaszcza że matka Leontyny, zamożna właścicielka sklepu spożywczego, nie bardzo miłym okiem spoglądała na Teodora.

Miłość ich wzrastała z biegnięciem czasu i ze ściśnięciem ser-

cem myśleli o bliskim powołaniu Teodora do wojska. Fatalny dzień nadszedł wreszcie i odtąd obydwójce musieli się zadowalać nadzieją, że i wojsko się skończy, a Teodor wróci już na stałe do wioski.

Leontyna wając sól, zawijając masło, rozlewając mleko, myślała ciągle o Teodorze, a serce jej nieraz ścisnęła obawa, że może tam w dalekiem mieście on poznał jakąś dziewczynę, która będzie starała się skrócić mu czas jego służby. — Czasem, czytając książki, w których rodzice ustępowali wreszcie dzieciom i pozwalali zawrzeć im małżeństwo z miłości, mówiła do matki:

— Wie mama, słyszałam, że Teodor został kapralem.

Ale matka stale odpowiadała:

— Teodor? No, nie bój się. Jego przełożeni nie są tacy głupi, żeby mu dawali galony. — On chyba umiałby dowodzić stadem gęsi.

Jak gdyby dowodzenie stadem gęsi było takie łatwe.

A jednak stało się tak, że matka Tonda musiała zgodzić się na przyjęcie Teodora za zię-

dziadek jest ciężko chory. Stary dał się nabrać.

Koledzy dowiedziawszy się o nowinie, uchwalili jednogłośnie, że Teodor musi naprzędce w kantonie oblać to radosne zdarzenie. Teodor chętnie zgodził się na to, a po spełnionej kolejce uściskał serdecznie kolegów i pobiegł do kapitana.

Wszyscy żołnierze pchali się jeden przez drugiego do okien, żeby zobaczyć kolega, gdy będzie wychodził z bramy. Uplynał kwadrans... potem pół godziny...

Kampanja zaczęła się już niepokoić o los Teodora. Wreszcie ujrzano go wychodzącego z biura... Był biały jak śmierć.

Wszyscy podbiegli do niego, a on wyjąkał:

— Osiem dni kozy. W rękę trzymał otwarty telegram. Dwie duże tzy błyszczały mu oczach.

Niestety, w nadmiarze szczęścia Leontyna zapomniała o treści pierwszego telegramu i wysłała drugi, z którego kapitan wyczytał, że ciężka choroba dziadka skończyła się w nadspodziewanie pomyślny, choć nieco frapujący sposób. W telegramie bowiem znajdowały się następujące słowa:

„Wszystko dobrze. Urodził się chłopiec“.

**Pobór rocznika 1913**

W dniu dzisiejszym winni się stawić przed komisją poborową nr. 1 (ul. Piotrkowska 89) poborowi rocznika 1913, zamieszkali na terenie 2 komisariatu o nazwiskach na litery J, L, M, N, O, P, R, S, Sch i Ś.

Przed komisją poborową dla PKU Łódź - powiat (Naratowicza nr. 56) winni się stawić poborowi rocznika 1913 oraz poborowi kat. B z roczników 1911 i 1912, zamieszkali na terenie gmin Babice i Rąbień o nazwiskach na wszystkie litery alfabetu.

Przed komisją poborową nr. 2 (Piotrkowska 89) rocznik 113, zamieszkali na terenie I komisariatu na litery E, F, G, H, Ch, I, J.

Przed komisją poborową nr. 3 (Piotrkowska 165) winni się stawić poborowi rocznika 1912 (kat. B), zamieszkali na terenie 3 komisariatu na litery od A do J włącznie.

**Uczeń przejechany przez samochód dr. Knichowieckiego**

Wstrząsający wypadek podczas wczorajszych uroczystości

O godzinie 1-ej po południu na krótko przed defiladą 3-majową przed domem Piotrkowska 104, miał miejsce straszny wypadek, którego ofiarą padł 11-letni Włodzimierz Kinatowski (Wysoka 35), uczeń VI oddziału gimnazjum im. Reymonta (Sienkiewicza 61).

Kinatowska wraz ze swym kolegą Tadeuszem Machniewskim ustulowali w pewnej chwili przebiec przez jezdnię na parzystą stronę, gdzie stała matka Kinatowskiego. W tym samym czasie od strony Pl. Reymonta z dużą szybkością zbliżał się samochód, opatrzone nr. LD 81264, należący do dr. Knichowieckiego, który autem swym śpieszył do wypadku.

Jeden z posterunkowych, widząc

zbliżający się samochód, dał znać ręką chłopcom, by się zatrzymali. Machniewski zatrzymał się, Kinatowski zaś biegł dalej. Szofer samochodu widząc chłopca, który nagle pojawił się na jezdni, puścił w ruch hamulce. Niestety, było już za późno i nieszczęśliwy uczeń ze straszną siłą uderzony przodem samochodem został odrzucony na kilka metrów na asfalt, doznając wstrząsu mózgu, złamania ręki oraz ogólnych potłuczeń.

Wszystko to działo się na oczach matki nieszczęśliwego chłopca. Zaalarmowano pogotowie ratunkowe, którego lekarz przewiózł ofiarę wypadku w stanie groźnym do szpitala Anny Marji. Wypadek ten wywołał wśród licznie zgromadzonej publiczności wstrząsające wrażenie. 2 osoby — kobieta i mężczyzna — zemdlaty.

**Grand-Kino**

Początek o g. 4-ej

**Prasa mówi w roku 1934**

tylko o jednym filmie

**A. L. 14 zatonała**

W rol. głównych  
Madge Evans  
Robert Montgomery  
Walter Huston

Nadprogram: Tygodnik Paramountu i aktualności krajowe.

Bilety bezpłat. ulg. nieważne

Do g. 6.30 ceny niższe

**Wypalone oczy**

Na ulicy Kamiennej na przechodzącego Moszka Opoljona (Kamień na 2) napadli jacyś osobnicy i znienacka obalili twarz jakimś żrącym płynem. Napastnicy uknęli. Poparzonego i ślepięcego Opoljona po nałożeniu opatrunku przewieziono do szpitala.

Teatr żyd. w sali Filharmonji

Ostatnie 4 dni  
głośnej sensacyjnej sztuki

**URKE NACHALNIKA**

„Din Tojre”

W rolach głównych znakomici artyści

**R. Szoszana i Moris Lampe**

z ich nowym pierwszorzędnym zespołem

Dziś, w piątek początek o 9.15 wiecz. Jutro, w sobotę 2 przedstawienia o 4.15 popoł. po cenach popularnych i o 9.15 wieczorem

Bilety sprzedaje kasa Filharmonji.

**TEATR POPULARNY.**

Dziś, w piątek, o godz. 8.30 „Kościusko pod Raclawicami”.

**PROSZEKI**  
**«KOWALSKINA»**  
STOSUJE SIĘ PRZY WODZICZYCH  
**BOLACH GŁOWY**  
KONIECZNE ZE ZNAKIEM  
SERCE W DIERZBIENIU  
FABRYKA CIEKICHOWICZ, KOWALSKI, WARSZAWA

**Więzień połknął... termometr**

Oryginalne samobójstwo złodzieja

W niezwykle sposób dokonał w dniu wczorajszym zamachu samobójczego Stefan Stasiak, zamknięty za kradzież w więzieniu, przy ul. Kopernika.

Stasiak wczoraj począł się nagle uskarżać na silne bóle. Wezwano doń lekarza więziennego, który przystąpił do mierzenia Stasiakowi gorączki.

Gdy lekarz na chwilę się oddalił, Stasiak wyciągnął z pod

pachy termometr i połknął go.

Gdy lekarz więzienny powrócił zastał Stasiaka leżącego na ziemi krztuszącego się i wijącego w bólach. Wezwano niezwłocznie pogotowie ratunkowe, którego lekarz przewiózł Stasiaka do szpitala św. Józefa, gdzie operacji wyjęcia termometru postanowiono dokonać w dniu dzisiejszym. (p)

**Bezrobotny zastrzelił się**

Nie chciał być ciężarem dla rodziców

W domu przy ul. Południowej 40 zamieszkiwał przy rodzicach 32-letni Konstanty Soltner, z zawodu biuralista.

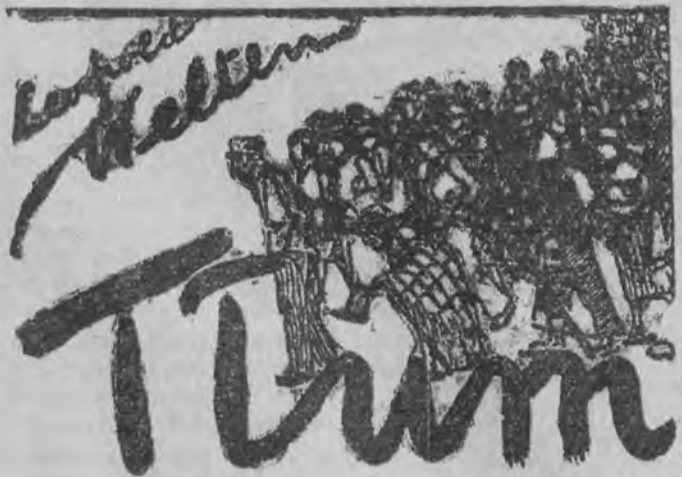
Szteter od dłuższego już czasu pozostawał bez pracy. Nie chcąc być w dalszym ciągu ciężarem dla rodziców postanowił odebrać sobie życie.

wił odebrać sobie życie

Wczoraj rano, w czasie nieobecności domowników, którzy udali się na defiladę, nieszczęśliwy biuralista strzelił sobie w skroń z rewolweru

Przybyły lekarz stwierdził już tylko zgon. (p)

Nr. 29 Specjalny dodatek powieściowy „GŁOSU PORANNEGO” z dnia 4 maja 1934 roku.



(Ciąg dalszy).

Odtąd, coraz częściej ujmowałem Annę pod ramię, błądziłem dłonią po jej plecach i karku, uśmiechałem się, mówiłem jej o zainteresowaniu, jakie we mnie wzbudziła. W istocie — nie pociągała mnie; była szczupła, raczej chłopięca, dosyć niezgrabna, ale twarz miała ładną, ujmującą o regularnych rysach. — Zacząłem głośno zachwycać się jej oczyma, w przewrotny sposób zwracałem jej uwagę, że w innym uczesaniu wyglądałaby jeszcze ładniej, wodziłem za nią wzrokiem, znacząco ścisnąłem jej rękę... Wreszcie dopiąłem swego: w półcieniu jadalni, gdy objąłem Annę, ujrzałem jej oczy blisko swoich, tak blisko, że nie mogłem dostrzec jej ust. I wtedy szybko wstałem ze starej kanapy, na której siedzieliśmy, nonszalancko poprawiłem krawat i mruknąłem: — No, czas na mnie. Umówiłem się! — Strzeliłem palcami, niedbale obróciłem się na pięcie i nie patrząc na Annę, opuściłem pokój.

Tryumfowałem! Pełen wyższości i samozadowolenia zbiegłem ze schodów... A na ulicy uświadomiłem sobie dopiero, że postąpiłem jak bezmyślny fryzjeryk... Za cenę taniej, nieuczciwej gry, za cenę spekulacji na uczuciach chciałem osiągnąć społeczną wyższość...

Od tego czasu unikałem Anny. W swoim pokoju ciągle widziałem jej oczy — spojrzenie małej dziewczynki z rękopisu „Rodziny”. Czuję się wobec niej winny i pragnąłem piąć: chciałem odtworzyć w najjaśniejszych barwach niejako drugą stronę osobowości starszej Pilcówny, — jej oblicze społeczne, ale nie umiałem zacząć. Aby wejść w trans, czytałem codziennie po kilka razy rozpoczęty rękopis...

Potem, w początkach czerwca straciłem ostatnią lekcję i ukryłem niedokończoną historję rodziny Pilców na dnie kosza z rupieciami. Mimo to, pozostawałem długo pod wrażeniem przeczytanego po wielokroć tekstu. Kiedy spotykałem Pilca w przedpokoju, zdawało mi się, że powstał z kart skrypty, aby nasunąć mi dalszy ciąg treści.

Dobroduszny Pilc, z wydatnym brzuchem i czerwonymi poduszkami pod oczyma, uśmiechał się do mnie, odsłaniając trzy przednie zęby.

— Jak interesy — mówił — pod psem, co?...

Treść pytania odrazu przetapiałem w wyobraźni na litery. Po ostatnim słowie Pilca widziałem znak zapytania i trzy kropki...

...Ocknąłem się z zadumy. Stałem przy oknie, w salonie i oczy miałem utkwione w rozświetlonym słońcem placu. Gdy odwróciłem się, na ścianie kalendarza była ta sama data: 17 czerwca... Pokój wypełniał żar; przesycone upałem, apatycznie wlokły się minuty.

XI.

Czas powoli posuwał się naprzód, a ja nie mogłem mu nadażyć. Nieodmiennie słońce rzucało na przeciwny mur smugę cienia, która stopniowo rozszerzała się i pod wieczór wpełzała na pochyły dach. Dzień — jak pilny biuralista — zjawiał się punktualnie, systematycznie wykonywał swoją codzienną funkcję, poczem, szydząc z mojej bezczynności, pozostawiał mnie sam na sam z wieczorem. Wieczorem szukałem wyrazu dla swoich nastrojów, gwizdałem sentymentalne melodie własnej kompozycji i wydawało mi się, że gdybym znał nuty, odtworzyłbym swoje przeżycia lepiej niż słowami.

W dzień włóczyłem się po ulicach, Ignąłem rozpalonym wzrokiem do zieleni miejskich udrzewień, ogładałem się za kobietami w cienkich kolorowych sukniach. Słońce parzyło odkrytą głowę, na ramionach miałem gorące okłady, upał wyciskał ze mnie ostatki sił. Szedłem bez celu i rozglądałem się. Czerwoni ludzie o mokrych twarzach i nabrzmiałych na czole żyłach ciągnęli załadowane dwukołowe wózki. Czasem mijał mnie człowiek owiązany sznurem, zgięty we dwoje, dźwigając na plecach bagaż pudełek. Z za węgłów, z załomów ulic wynurzali się wykrzywieni rozpaczliwie i jęczący żebracy, aby targać moje nerwy. Na murach domów niebieszczyły się plakaty: Myjcie owocelli! — ozdobione rysunkiem okiści winogron i muchy wielkości wróbla.

Na podwórzu uciły hałasy. Co śmielsze dzieciaki wyruszały na miasto; nierzadko tonęły w rzekach i gliniankach lub wpadały pod pojazdy. O ich zgonach nie donosiły żadne dzienniki, nikt nie widział ich zwłok oprócz medyków z prosektorjum...

(D. c. n.)

## Trzy mecze -- dwie sensacje Trzyście bramek strzelił Ruch — Cracovia pokonana przez Garbarnię — Legja remisuje z Strzelcem

Trzy mecze ligowe przyniosły nam aż dwie niespodzianki. Pierwszą z nich jest zwycięstwo Ruchu nad Podgórzem. Że Ruch wygra spodziewali się wszyscy, by jednak w tak imponującym stosunku uwidocznił swą przewagę, nikt zapewne nie oczekiwał. Trzyście u zyskanych w tym spotkaniu bramek, to będzie zapewne rekordowa w tegorocznych rozgrywkach ligowych, a o pobicie tego rekordu może się najwyżej pokusić... sam rekordzista. Wobec tego wyniku błędnie nawet niedawne zwycięstwo Warszawy nad Warszawianką.

Przyznać trzeba, iż drużyna Śląska, godnie dotychczas broni tytułu mistrza Polski i sądząc z jej formy ma wszelkie dane, by zdobyć go również i w tym roku.

Drugim niecodziennym wydarzeniem jest porażka Cracovii w spotkaniu z Garbarnią. Jakkolwiek w dotychczasowych spotkaniach Cracovia wykazywała nieszczęśliwą formę nie przypuszczano, by lokalny rywal mógł ją tak łatwo pokonać.

Na czele tabeli utrzymują się nadal Garbarnia i Ruch, a dalsze lokaty pozostały też bez zmiany. Jedynie na szarym końcu nastąpiły pewne przesunięcia na skutek wyniku remisowego, uzyskanego wczoraj przez Legję. Jeden punkt ten wystarczył, by zespół wojskowych dźwignął się o dwie lokaty w górę, odstępując ostatnie miejsce Podgórzu i wyprzedzając Warszawiankę.

Na podkreślenie zasługuje fakt, iż zarówno Garbarnia, jak i Ruch utraciły dotychczas tylko po jednej bramce, przyczem stosunek bramek Ruchu (20:1) jest rzeczywiście imponujący.

### Tabela gier ligowych

1. Garbarnia	7	4	8:1
2. Ruch	6	3	20:1
3. ŁKS.	4	3	7:5
4. Pogoń	4	3	7:5
5. Polonia	4	4	4:5
6. Cracovia	4	4	8:11
7. Warta	3	3	12:7
8. Wisła	3	3	5:5
9. Strzelec	3	5	7:10
10. Legja	2	4	3:6
11. Warszaw.	2	3	3:12
12. Podgórze	2	5	3:19

### Wyniki

W dniu wczorajszym zostały rozegrane w kraju następujące dalsze mecze ligowe:

**GARBARNIA — CRACOVIA 4:0 (1:0).**

**KRAKÓW.** — Przy czterotysięcznej publiczności odbyły się wczoraj „derby” kra-

kowskie, mecz ligowy Garbarnia — Cracovia, który zakończył się niespodziewanym sukcesem Garbarni. Drużyna Garbarni na zwycięstwo zasłużyła i w drugiej połowie była zespołem znacznie lepszym.

Do przerwy utrzymuje się gra równorzędna z przewagą, aczkolwiek atak Garbarni grał b. celowo, w przeciwieństwie do ataku Cracovii, który pod bramką przeciwnika zupełnie się gubił i nie umiał się zdobyć na skuteczny strzał.

Prowadzenie dla Garbarni zdobył w pierwszej połowie Maurer, poczem ten sam gracz zdobył po przerwie drugą bramkę. Następnie dalsze dwie bramki dla Garbarni zdobyli Pazurek I i Pazurek II. Sędziował p. Sznajder.

**RUCH — PODGÓRZE 13:0 (4:0)**

**WIELKIE HAJDUKI.** — Rekordowe zwycięstwo drużyny Śląskiej, która miała przez cały czas przynajmniej przewagę. Mecz czynił wrażenie gry na jedną bramkę i po przerwie atak Ruchu nie opuszczał niemal pola karnego krakowian. Bogatym łupem

bramkowym dla Ruchu podzielił się: Wilimowski 5, Peterek 4, Włodarczyk 2, Gemza 1 i jedna padła ze strzału samobójczego. Sędziował Drożdż. Widzów 3 tysiące.

**LEGJA — STRZELEC 1:1 (1:0)**

**SIEDLCE.** — Wynik remisowy jest miernikiem słusznym, gdyż naogół siły były równe. W pierwszej połowie Legja jest w polu zespołem lepszym i technicznie górą, natomiast w drugiej Strzelec ambicją nadrabia braki i lepiej wytrzymuje tempo gry, uzyskując wyrównanie. Bramkę dla Legji zdobył Nawrot zaś dla Strzelca — Kluczak. Sędziował p. Rettig.

### Tylko jeden mecz ligowy

W niedzielę odbędzie się w Polsce tylko jeden mecz ligowy, a mianowicie Ruch — ŁKS w Łodzi. Drugi mecz Warszawianka — Legja, który był wyznaczony kalendarzykiem również na niedzielę, 6 b. m. został przeniesiony na 10 b. m.

## Nowe talenty biegaczy odkryte w narodowym biegu naprzelaj

Wczoraj odbył się w Warszawie dziesiąty z rzędu bieg narodowy naprzelaj, w którym wzięło udział ponad 500 zawodników. Liczba ta nie jest rekordowa, w każdym razie bardzo poważną i świadczy o coraz większej popularności tej imprezy.

Tegoroczny bieg naprzelaj odbył się w odmiennych warunkach. Przedewszystkiem zarząd PZLA zmienił trasę biegu, zmienił też jego dystans. Trasa była znacznie trudniejsza i prowadziła przez nierówne tereeny Cytadeli, potem waletem wzdłuż Wisły, na Bielany, gdzie obok CIWF wyznaczono półmetek i z powrotem. Przez wybór trudniejszej trasy i zwiększenie dystansu upodobiono ten bieg do słynnych biegów zagranicą.

W zawodach startowali czołowi polscy lekkoatleci, jednak nie w komplecie. Przedewszystkiem zabrakło na starcie czterokrotnego z rzędu zwycięzcy Janusza Kusocińskiego, który po ostatniej przebiegniętej do Sidorowicza (Wilno) na dystansie 1500 mtr. nie chciał ryzykować nową porażką, zdając sobie sprawę, iż nie osiągnął właściwej formy. Nie było też i Harlika. To też faworytem biegu był Fjałka, następnie Orłowski z Pogoni katowickiej, Janowski z Warszawy, Strzałkowski i Kucharski z Jagiellonji i inni.

Jednak rachuby zawiodły. Niespodziewanie zwyciężył Noja, zawodnik poznańskiej Warty w czasie 24:50,6 przed Strzałkowskim (Jagiellonja), który pozwolił wyprzedzić się o 6 mtr. Trzecim miejscem zajął Puchalski (Warszawianka) o 20 mtr. w tyle, następnie Ruslewski (Zagwoźdźon).

Dalsze miejsca zajęli: Rak (Strzelec — Dolina), Brona (Warszawianka), Kurpesa (Strzelec, Zgierz), Duplicki (AZS Warszawa), Rzesko (Strzelec, Kalisz), Mościgołcki. Z łódzkiego Strzelca pierwszy na siemnastym miejscu przybył do

### Admira mistrzem Wiednia

**WIENIEN.** — Decydujące spotkanie o mistrzostwo piłkarskie pierwszej ligi zawodowej rozegrały zespoły Admiry i Vienny. Mecz ten wygrała Admira w stosunku 3:1, zdobywając tem samem zaszczytny tytuł.

### Tennisista szwedzcy pokonani

W dniu wczorajszym odbyły się na kortach Legji w Warszawie pierwsze gry pojedyncze meczu tenisowego AIK (Sztokholm) — Legja (Warszawa). Sensacją była porażka znakomitego tenisisty Schrödera w spotkaniu z Wittmanem. Wittman zwyciężył (nadspodziewanie łatwo Schrödera w trzech setach 6:1, 6:1, i 6:4. Poza tem Tłoczyński z łatwością pokonał Stieckhammera 6:1, 6:0 i 6:1.

### Śmiertelne wypadki motocyklistów

W dniu wczorajszym uległ śmiertelnemu wypadkowi znany motocyklista krakowski Wronski, który trenował w Warszawie na Dynasach przed niedzielnymi zawodami motocyklowymi. Zmarł również w szpitalu motocyklista Makowiecki, który uległ wypadkowi podczas wyścigów w Stradze.

## 3-majowe mecze w Łodzi

### ŁTSG-Makabi 6:1 (2:0)

Jedyny mecz dnia wczorajszego o mistrzostwo łódzkiej klasy A między leaderem tabeli ŁTSG. a Makabi, zakończył się wysokim zwycięstwem ŁTSG. w stosunku 6:1.

Pierwsza połowa minęła pod znakiem lekkiej przewagi zwycięzcy dla którego dwie bramki padły z rzutów karnych (22 min. Pałczewski i 38 min. — Królewicki). Po przerwie w 1 minucie za rękę na polu karne sędzia podsygnalizował jedenastkę dla Makabi, którą Basin zamienił na honorową bramkę. Po tym sukcesie Makabi rozpoczął okres ładnej gry w polu, tak że nawet odnosi się wrażenie, iż potrafi wyrównać, jednak okres ten trwa niezbyt długo i po trzeciej bramce dla Ł. T. S. G., zdobytej przez Królewickiego, drużyna żydowska załamuje się.

ŁTSG. jest teraz do końca panem sytuacji i uzyskuje dalsze trzy bramki ze strzałów Królewickiego (w 33 min.), Pogo

dzińskiego (efektowna bramka główką w 35 min.) i Radomskiego (w 38 min.).

Charakteryzując grę, stwierdzić należy, że pomimo wysokiego zwycięstwa atak ŁTSG grał dopiero celowo i skutecznie w ostatnich 20 minutach przyczem na wyrównanie zasłużyła para obrońców oraz lewoskrzydłowy Berkman. W Makabi, która wystąpiła bez Pomerancembura, najlepszym był Basin. Sędziował p. Jędraszczak. Publiczności 500 osób. — Przemecz rezerw zakończył się zwycięstwem ŁTSG.

### ŁKS. (komb.) — IKP. 4:1 (2:1)

W dniu wczorajszym z okazji święta 3 maja odbyła się na boisku IKP. rewja sportowa na którą złożyły się propagandowe imprezy, jak gry sportowe, zawody lekkoatletyczne bokerskie itp. Głównym punktem programu był mecz piłkarski między kombinowanym zespołem ŁKS. a drużyną IKP. Mecz zakończył się pewnym zwycięstwem ŁKS. w stosunku 4:1 (2:1). ŁKS. wystąpił z Millerem, Frymarkiewiczem, Jańczykiem, Radomskim i miał znaczenie więcej z gry, zwłaszcza w drugiej połowie. Bramki dla ŁKS. zdobyli: Miller 3 i Kożewski 1.

### Hebda zwyciężył Prohazkę

W dniu wczorajszym Hebda rozegrał we Lwowie spotkanie tenisowe z trenerem Prohazką, którego pokonał 6:2, 6:4.

## Niezasłużona porażka Pogoni Prawidłowo zdobytej bramki sędzia nie uznał

**LILLE, 3.5.** — Pierwszy mecz Pogoni rozegrany w Lille z mistrzem zawodowym Francji Olympique zakończył się niezasłąną i niezasłąoną porażką polaków w stosunku 0:1 (0:0).

Piłkarze Pogoni przybyli do Lille po 50-godzinnej podróży i już w 2 i pół godziny po przyjeździe znaleźli się na boisku. Odbiło się to częściowo na drużynie, która była widocznie zmęczona. Pierwsze minuty zapowiadają wysoką porażkę Pogoni. Francuzi mają bardzo dużą przewagę, ale już od 15-ej minuty Pogoń przechodzi do ataku i całkowicie panuje nad sytuacją.

Pierwsza bramka decydująca o zwycięstwie francuzów padła już w 7-ej minucie z wypadu Simony'ego. W 29-ej minucie Matjas II wyrównał, ale sędzia nie uznał prawidłowo zdobytej przez Pogoń bramki. Publiczność polska protestuje, gdyż sędzia w sposób wy-

razny faworyzuje francuzów. Sędzia jednak swojej decyzji nie zmienił.

W ostatnim kwadransie pierwszej połowy zaznaczyła się przynajmniej przewaga drużyny polskiej, ale jej atak nie miał tegoż wyzyskać cyfrowo.

W drugiej połowie w ataku Pogoni następują zmiany. Na lewym łączniku wystąpił Matjas II, a na prawym Zimmer, ale akcję napadów nie mogą przełamać oporu obrońców francuzów. W tym okresie gry w dalszym ciągu widoczna jest również silna przewaga polaków.

Francuzów od klęski uratował właściwie reprezentacyjny bramkarz Francji Desfosses. U polaków bardzo dobrze grał Matjas II, po zatem wyróżnili się Hanin, Wasiewicz.

Drużyna polska została owaocynnie przyjęta przez publiczność.

## Oficjalne zgłoszenie Polski na igrzyska w Berlinie

Polski komitet olimpijski zgłosił w tych dniach oficjalnie udział zawodników polskich w igrzyskach XI olimpiady, które odbędą się w Berlinie 1936 roku.

W swoim piśmie, skierowanym do Niemieckiego komitetu olimpijskiego, Polski komitet olimpijski podkreśla, że ogólna cyfra naszych

olimpijczyków wyniesie od 70 do 100 osób. Pod uwagę brane są nast. działy naszego sportu, jeżeli chodzi o reprezentację olimpijską: L. atletyka, wioślarstwo, szermierka, boks, c. atletyka, hippika, narciarstwo, hokej na lodzie i łyżwiarstwo.

## Łódź--Warszawa 1:0

Łodzianie zdobyli puchar przechodni

W Warszawie rozegrany został piłkarski mecz reprezentacji robotniczych Łodzi i stolicy o puchar wędrowny, ufundowany przez b. prezydenta Łodzi, p. Ziemięckiego. Mecz ten był trzecim z kolei spotkaniem wymienionych reprezentacji, przyczem z obydwu poprzednich Łódź wyszła zwycięsko. Rozgrywki te zainicjowano w roku 1932 i Łódź wygrała pierwszy mecz w stosunku 4:3 a w drugim spotkaniu, w re-

ku zesłym walczyła zwycięsko z wynikiem 5:1.

Trzeci mecz rozegrano z okazji święta robotniczego, przyczem i w tym spotkaniu zwyciężyła reprezentacja Łodzi w stosunku 1:0 (0:0). Jedyną bramką dnia padła w ostatnich minutach gry ze strzału Korporowicza. Wobec trzykrotnego z kolei zwycięstwa puchar p. Ziemięckiego przeszedł na własność ŁRSKO.

# Zamiast jednego wołu można wyżywić rodzinę, złożoną z 7 osób Hindhede nie doczekał się śmierci z powodu braku mięsa

Przeciwnicy jednostronnego, mięsnego doboru pokarmów, których zresztą jest coraz więcej, nazywają mięso „wielkim oszustem”.

Do tych, którzy zdemaskowali „oszustwa” mięsa należy duński mąż stanu i wielki znawca spraw odżywiania, prof. Hindhede.

Jako syn chłopca duńskiego prof. Hindhede w dzieciństwie przyzwyczajony był do prostego jadła: razowego chleba, kaszy jęczmieńnej, kartofli i nabiału.

Jeśli widywał na stole mięso — była to poważnie wiewprzowina. Hindhede wspomina, że w czasach jego młodości pokarmy tego rodzaju nie miały świetnej opinii, gdyż mówiono, że nie dają człowiekowi siły.

Któryż z młodych ludzi nie chce być silny? Hindhede chciał nim być, to też gdy wstąpił na wydział medyczny uniwersytetu kopenhaskiego,

zaczął się raczyć obficie mięsami.

Postępowanie młodego medyka było zresztą zgodne z opinią jego profesorów, którzy w mięsie upatrywali doskonały, wzmacniający siły materiał odżywczy. „Ale rezultat nie odpowiadał oczekiwaniom — zwierzał się później Hindhede — rażąco odwrotnie: im dłużej się żywiłem w ten sposób, tem

czułem się słabszy”.

Te wyrzucenia prof. Hindhede dotyczą roku 1885. W dziesięć lat później, po skończeniu uniwersytetu, widzieliśmy Hindhede na stanowisku lekarza, kierownika szpitala wiejskiego. Podejmuje on wówczas doświadczenia żywnościowe i to na sobie samym.

Zarzuca mięso. Przez cztery i pięć roku 1895 żywi się głównie

młodem kartoflami z masłem i używa sobie na truskawkach. W ten sposób prawie wyrzekł się on białka (głównego składnika mięsa) i dawał go organizmowi w minimalnej ilości, bo około 25 gramów dziennie, ponieważ białko truskawek zawarte jest głównie w pestkach, które przechodzą przez organizm nienaruszone.

Doświadczenie to robił młody lekarz z niemającym strachem, co możemy wyczuć w jego słowach: „Ja sam nie przypuszczałem, że bym na taklem pożywieniu mógł długo wytrzymać, myślałem sobie jednak: ryzyko nie jest takie wielkie. I powiedziałem sobie: przecież jesteś lekarzem;

na parę dni przed katastrofą spostrzeżesz, że zbliża się twój ostatnia godzina

i będziesz mógł sobie jeszcze uratować życie befsztykiem. Po tygodniu — powiada dalej prof. Hindhede — nie spostrzegłem jeszcze nic złego w moim organizmie. Próbowałem dalej: dwa tygodnie, trzy tygodnie, pięć tygodni i nie nie spostrzegłem. Właściwie nie jestem ścisły. Nie spostrzegłem nic złego, ale

zaczęłem spostrzegać moc dobrego.

Czułem się nadzwyczajnie. Wyjątkowo dobrze byłem usposobiony do pracy i wytrzymały. Łatwiej też, niż kiedykolwiek jeździłem na rowerze po spadzistych wzgórzach.

Po tych doświadczeniach — mówi dalej Hindhede — straciłem wszelką wiarę w dogmaty. Żywiłem później siebie i swoją całą rodzinę żoną i czworo dzieci jadłem ubogiem w białko i nigdy nie miałem powodu, aby tego żałować.

Szukając w dziełach naukowych uzasadnienia dla normy

100 gramów białka dziennie dla człowieka,

narzuconych światu jako niezbędne dla pełni zdrowia przez badania i publikacje profesora Voita z Monachium — Hindhede odkrył, że te badania wcale nie prowadziły do ustalenia minimum białka w pożywieniu, lecz stwierdzały znaną rzecz, że

można pożywać 100 gramów białka dziennie..

Nabywszy doświadczenia w sprawach żywienia ludzi, Hindhede zrewidował sposób żywienia krów w Danii, która sprowadzała do tego celu

z zagranicy drogie makuchy, jako pokarm, obfitujący w białko.

Zamiast drogich makuchów zagranicznych zaczęto dawać krowom tanie buraki krajowe. I okazało się wtedy, że na tem oszczędnym jadzie krowy nie nie straciły i okier z buraka był podobnie dobry dla bydła, jak białko z makuchów.

Przed wojną widzieliśmy prof. Hindhede na stanowisku kierownika pracowni doświadczalnej nad pożywieniem ludzkim. Jakże wielkie ten uczonej miał zasługi dla swej ojczyzny, gdy wojna światowa i blokada Danii odcięła ten kraj od wielu środków żywnościowych!

Już na początku wojny doświadczony znawca spraw odżywiania przepowiedział:

— Niemiecka świnia zniszczy Niemcy.

I tak się stało! Duńczycy na początku wojny wybili i sędli swoje świnie. Bo mieli do wyboru: albo z plodów roli żywić świnie, albo ludzi, i musieli rozsądnie wybrać to drugie z wielkim pożytkiem dla kraju.

Niemcy za to poszli po linii pielęgnowania swego świnio-stanu i spuchli z głodu, mając... znacznie obfitsze źródła pokarmów, niż Danja!

Bardzo cenne dane zawiera praca Skalweita o niemieckiej gospodarce żywnościowej z czasów wojny a światowej sławy mistrz odżywiania ludzkiego, Ragnar Berg, tak o tem mówi:

„Jest już stwierdzone, że w niemieckiej Austrii i Niemczech około miliona dzieci zabitych zostało przez wojenne odżywianie,

a całe życie podczas wojny pokolenie odniosło mniej lub więcej ciężkie szkody na zdrowiu. Najsmutniejsze jednak jest to, że winę główną ponosi tu brak rozumu niemieckich fizjologów żywienia i rządu niemieckiego, któremu służyli radą.

Niemcy, które w czasie wojny zrzekły się wielu cennych pokarmów roślinnych dla idei utrzymania przy życiu zwierząt rzeźnych, upadły na zdrowiu, a trzy miliony narodu duńskiego, mimo znacznie trudniejszych warunków, zyskały, dzięki wprowadzonemu przez Hindhede systemu żywienia, zdrowie i przedłużenie życia.

Duńskie prace państwowe wykazały, że zamiast jednego wołu rolnictwo może wyżywić dostatecznie rodzinę z sześciu do siedmiu osób,

bo do człowieka dochodzi w mięsie wołowem tylko jedna dziesiąta, a w słoninie — jedna ósma tego posiłku (mierzonego w kalorjach) jakiego zwierzę rzeźne spożyło w pokarmach roślinnych.

Zważmy teraz: „Rocznik statystyczny” podaje, że w dniu 30. VI. 1932 r. było w Polsce 9.500.000 sztuk bydła rogatego, a zatem gdyby ktoś chciał wyżywić w Polsce te 7 milionów dusz polskich, które wywedrowały z kraju za chlebem,

wypadałoby zmniejszyć stan rogacizny, lecząc dziewięć i pół miliona, łącznie o milion wołów....

DOM III - piętrowy z 2 oficynami (wolny od podatku) w całości lub połowę zaraz do sprzedania. Cena zł. 60.000, do obrotu roczny zł. 10.000. Wiadomość: ul. Dowborczyków 38 pr. of., II p., m. 29. 7218-3

Dr. med.  
**S. Kryńska**  
Chor. skórne i weneryczne  
(koblety i dzieci)  
powróciła  
Stenbiewicza 34 telef. 146-10  
godz. przyj. od 11-1 i 3-4 pp

Doktor  
**REICHER**  
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych  
leczenie niemocy płciowej  
Południowa 28, tel. 201-93  
przyjm. od 8-11 rano i 5-8 w.  
w niedziele i święta od 9-1 po poł.

**Dr. S. Kantor**  
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopielowych  
przeprowadził się na  
**UL. PIOTRKOWSKA 90**  
tel. 129-45.  
Przyjmuje od 8-2 i od 5-9 wiecz.  
W niedz. i święta od 8-2.

**PORADNIA WENEROLOGICZNA**  
LECZENIE CHOROBY WENERYZY I SKÓRNYCH  
Została przeniesiona Złotna 2 (Piotrkowska 47)  
9 rano do 9 wieczór. święta 9-2 pp  
**PORADA 3 zł.**  
Dzieci i koblety przyjmuje kobieciarz 11-1 i od 3-4 pp.

ABITURJENTKA żydowskiego gimnazjum przyjmie lekcje w zakresie gimnazjalnym. Oferty „Hebrajski” 885-2

**PERŁA UZDROWISK ŚLĄSKICH**  
**JASTRZĘBIE - ZDRÓJ**  
Radioaktywne kąpiele solankowo-jodobromowe. — borowinowe, kwasowęgłowe-tlenowe. Elektro i hydroterapia. Inhalacje. Pijalnia.  
**LECZY SKUTECZNIE:** reumatyzm, ischias, artretyzm, choroby kobiece, skrofuloze, choroby serca i t. d.  
**Niezwykłe obniżone kuracje ryczałtowe we wszystkich sezonach.**  
**185<sup>50</sup>** wynosi w I. i III. sezonie kuracja ryczałtowa w raz z taką klimatyczną, 2-krotną poradą i opieką lekarską, wszelkimi zabiegami leczniczymi i kąpielami, sazonowaniami przez lekarza zdrojowego, oddzielnym pokojem, ze światłem, obsługą, pościelą, bielizną i utrzymaniem (3-krotny posiłek dziennie).  
3-tyg. kuracja rycz. z 5-krotnym posiłkiem dziennie — zł. 206.50  
4 „ „ „ 3-krotnym „ „ „ 240.—  
4 „ „ „ 5-krotnym „ „ „ 268.—  
Zadnych opłat dodatkowych. Dworzec, poczta i telefon na miejscu. Prospekty na żądanie.  
Wszelkich informacji udziela Zakład Kąpielowy.

Dr. med.  
**Artur Banasz**  
chirurg-urolog  
Wólczńska 28  
przyjmuje od 4 do 6 pp.  
Dla nieśmiałych ceny lekarskie

Doktor  
**KLINGER**  
spec. chor. weneryczn., skórnych i włosów (porady seksualne)  
Andrzeja 2, tel. 132-28  
Przyjmuje od 9-11 rano i od 6-8 w.  
W niedziele i święta od 10-12

Dr. med.  
**M. JAKOBSON**  
chirurg  
Spec. Chirurgja Kości  
(Złamania kości i zwichnięcia)  
**D-11 Sterlinga 22**  
(Nowo-Targowa) Telef. 174-42

Dr. med.  
**L. BERMAN**  
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopielowych  
Cegielniana 15, tel. 149-07  
Przyjmuje od godz. 6 — 11 rano od 4 — 8 w. w niedz. i święta od 9 — 1 po poł.  
Ceny lecznicowe.

**ZŁOTO, SREBRO, BIŻUTERIA** i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny  
Magazyn jubilerski **I. Fijałko**, Piotrkowska 7.

**!! BRYLANTY !!**  
ZŁOTO, SREBRO, BIŻUTERIA, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski **M. Miśko**, Piotrkowska 30.

OKAZJA. Salonowy garnitur mebli wyszlifowanych, krytych pluszem jest tanio do odstąpienia. Piotrkowska 106, I piętro, front, między 1-3 popoł. -2

**Biuro pisania podań**  
DO WŁADZ ADMINISTRACYJNYCH I SĄDOWYCH.  
**FELICJI SZENWIC**  
Piotrkowska 89, m. 8. Tel. 223-38  
PRZEPISYWANIE NA MASZYNIE i POWIELANIE (DAWN. „IRENIT”)

**Nowość! Sensacja! Bridge w ogródku!** Od jutra, dnia 5 maja r. b. podczas lata urządzam stoliki do gry w bridge na wolnym powietrzu przy mojej cukierni przy ul. PRZEJAZD 16, róg Stenbiewicza. — Wejście bezpłatne!



**REKLAMA MIAŁDŻY KRYZYS**  
Reklamą zdobędziesz świat! Ogłaszajcie się tylko przez akwizycję ogłoszeń FUCHSA, Piotrkowska 50, tel. 121-36

# „MUZA”

(dawniej Luna)

Dziś wspaniała premiera!

Królowa finezji, uroku i wdzięku

## Liljana Harvey

w swej najpiękniejszej kreacji, monumentalnym filmie muzycznym, oszalałającym przepychem wystawy i czarem Offenbachowskiej muzyki pt.

## „Cesarzowa i Ja”

Partnerzy: Charles Boyer i Pierre Brasseur

Tętem tego naprawdę czarującego filmu jest Paryż—stolica drugiego cesarstwa, miasto wykwintnych zabaw, pikantnych intryg i szaleńczego kankana.

NADPROGRAM! Początek seansów o godz. 4-ej po poł., w soboty i niedziele o godz. 12-ej w poł. Passe-partouts i bilety bezpłatne nieważne!



DŹWIĘKOWY KINOTEATR  
„CAPITOL”

Dziś prezentujemy!

Wzruszający, pełen prawdy życiowej dramat obyczajowy wg. scenarjusza VICKI BAUM p. t.

## Pod Pręgierzem

Reżyserja znakomitego PAULA SLOANE

W rolach głównych: urodziwa para kochanków ekranu

Nancy Carol -- Gary Grant

Nadprogram: Dźwiękowy dodatek Foxa oraz tygodnik P. A. T.

Dźwiękowy kinoteatr

„CORSO”

Ceny miejsc na pierwszy seans 50 i 54 gr.

Następne — 54, 85 i 1.09

Początek w dni powsz. o 4, w soboty, i niedziele o 12-ej

Poraz pierwszy w Łodzi!

Wielkie arcydzieło filmowe

## Zła Dziewczynyna

W roli głównej: Piękniejsza niż Greta Garbo. — — Bardziej fascynująca niż Marlena Dietrich, olśniewająca Dolores Del Rio i męski EDMUND LOWE

Reżyserja wielkiego GEORGE FITZMAURICE. Przepiękna treść! Niebywała gra! Film, który pobit rekord powodzenia. Pomimo wielkich kosztów filmu ceny miejsc niepodwyższone.



Przejazd 2

Dziś i dni następnych!

Poraz pierwszy w Łodzi!

## Wróg we Krwi

Główna 1



Ceny miejsc: I seans 54 i 85 gr. nast. III m. 85 gr., II m. 1.09. I m. — 1.30.

Wielki film o miłości i małżeństwie.  
Passe-partouts i bilety ulgowe nieważne.

Ceny miejsc: I seans 54 i 85 gr. nast. III m. 54 gr., II m. 85 gr. I m. — 1.09.

**Prenumerata** miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

**Ogłoszenia** za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z sastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez sastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia sąreżynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm sagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek 30%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.

Redaktor: Eugeniusz Kronman. Za Wydawnictwo odp. Eugeniusz Kronman. „Prasa”, wydawnictwo sp. z ogr. odp. W drukarni własnej Piotrkowska 101